

NOWOŚCI ILUSTROWANE

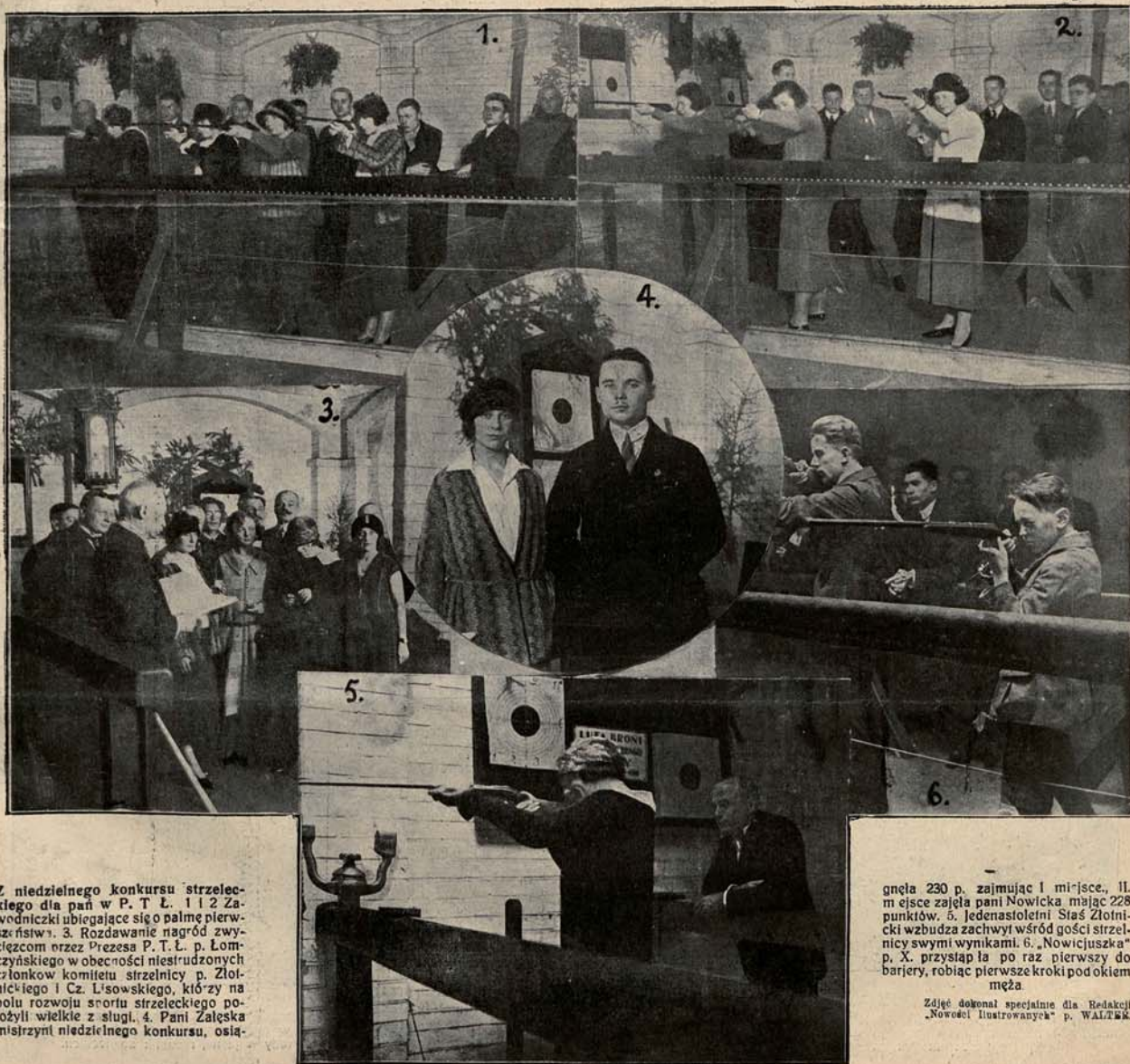
Wychodzą w każdą sobotę w Krakowie, Warszawie, Lwowie, Wilnie, Poznaniu, Łodzi.

Prenumerata w Polsce: miesięczna 2 zł. 75 gr., kwartalna 7 zł. 50 gr., półroczna 15 zł. — gr., roczna 28 zł. — gr., Numer pojedynczy 75 gr. W Ameryce: półroczna 4 dolary, roczna 8 dolarów		CENY OGŁOSZEN: Część redakcyjna. Cała kolumna opisowa redakcyjna 380 zł. 1/2 200 " " 1/4 90 " " 1/8 60 " " wiersz milimetryowy jednoszpaltowy 50 gr.		Część inseratowa. Cała kolumna 280 zł. 1/2 150 " " 1/4 80 " " 1/8 40 " " wiersz milimetryowy jednoszpaltowy 30 gr. Za 1 cm. kłiszy 15 groszy.	
---	--	---	--	---	--

Redakcja i Administracja: KRAKÓW, UL. KAZIMIERZA WIELKIEGO L. 95. Telefon Nr. 479.
 Naczelny redaktor przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12 przedpołudniem, — Rękopisy i fotografie redakcja zwraca tylko na żądanie. — Prawa reprodukcji zastrzeżone.
 Konto P. K. O. Warszawa Nr. 140.260. Konto P. O. K. Kraków Nr. 400.519. Konto w Banku Związku Spółek Zarobkowych Oddział Kraków.

Nr. 6. — Rok XXII. Kraków, 7 lutego 1925. Cena egz. 75 gr.

Ze strzelnicy Polskiego Twa Łowieckiego w Warszawie



Z niedzielnego konkursu strzeleckiego dla pań w P. T. L. 112 Zawodniczki ubiegające się o palmę pierwszeństwa. 3. Rozdawanie nagród zwycięzcom przez Prezesa P. T. L. p. Łomczyńskiego w obecności niestrudzonych członków komitetu strzelnicy p. Ziolińskiego i Cz. Łisowskiego, którzy na polu rozwoju sportu strzeleckiego położyli wielkie z sługi. 4. Pani Załęska mistrzyni niedzielnego konkursu, osią-

gnęła 230 p. zajmując 1 mijsce. 11. m. miejsce zajęła pani Nowicka mając 228 punktów. 5. Jedenastoletni Staś Zioliński wzbudza zachwyt wśród gości strzelnicy swymi wynikami. 6. „Nowicjuszek” p. X. przystąpił po raz pierwszy do barjery, robiąc pierwsze kroki pod okiem męża.

Zdjęć dokonał specjalnie dla Redakcji „Nowości Ilustrowanych” p. WALTER.



Wicemarszałek Sejmu s. p. Zygmunt Seyda: zmarł odegda] w Warszawie. Pogrzeb odbył się w Poznaniu.

Zgon wicemarszałka Sejmu Zygmunta Seydy

Niedawno zmarł w Warszawie po nieudanej operacji ślepej kiszki wicemarszałek Sejmu s. p. Zygmunt Seyda, w wieku lat 48.

Zmarły należał do najwybitniejszych postaci na terenie parlamentarnym. W r. 1908 wszedł jako poseł z okr. Katowice do Sejmu pruskiego, reprezentując stronnictwo narodowo-demokratyczne.

Po roku 1918 przeszedł do sądownictwa, piastując godność wiceprezidenta sądu okręgowego w Lubli. Wkrótce jednak zrezygnował, obejmując stanowisko wiceministra dzielnicy pruskiej, które piastował przez trzy lata. Był pełnomocnikiem do rokowań z Niemcami, a ostatnio prez. górno-śląskiego Związku właścicieli hut i kopalń.

S. p. Zygmunt Seyda wszedł do obecnego Sejmu z listy państwowej Nr. 8 i pełnił urząd wicemarszałka. Jako prawnik referował zazwyczaj ustawy z dziedziny sądownictwa i układy międzynarodowe. Był autorem ustawy o ochronie lokatorów.

Wskutek zgonu s. p. Zygmunta Seydy parlamentem polski traci wybitną indywidualność.

Po konferencji bałtyckiej.

W d. 19 stycznia b. r. zakończyła się w Helsińgorsie trzydniowa konferencja ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich i Polski. Na konferencji osiągnięto porozumienie we wszystkich omawianych kwestiach. Między innymi uchwalono utrzymanie ścisłej współpracy na terenie Ligi Narodów, zwłaszcza w kwestji rozbrojenia i podpisano konwencję arbitrażową, w myśl której wszelkie ewentualne spory pomiędzy państwami, reprezentowanymi na konferencji mają być poddawane pod rozstrzygnięcie sądu polubownego. Konferencja zaleciła ponadto podjęcie środków mających na celu rozwinięcie komunikacji między państwami reprezen-



Zdetronizowany cesarz chiński Pu-Yi. W czasie ostatniej wojny domowej w Chinach gen. Feng zmusił 18-letniego cesarza chińskiego do abdykacji i opuszczenia Pekinu.



Zjazd w Helsińgorsie. Konferencja ministrów spraw zagranicznych Finlandji, Estonji, Łotwy i Polski w dniu 16 i 17 stycznia b. r. pod przewodnictwem p. Procopé, ministra spraw zagranicznych Finlandji. Rezultatem tego zjazdu było zacieśnienie węzłów przyjaźni.

tanemami na konferencji, oraz wprowadzenie ułatwienia formalności paszportowych.

Prasa całej Europy zwróciła na ten zjazd swą uwagę. *Times* poświęcił jej bardzo ciekawy artykuł, wskazując, iż chociaż i Polska i Finlandja przeciwnie są myśli zawierania przymierza wojskowego, przecież są sposoby osiągnięcia ważnych celów, „choć nie istnieje formalny traktat”. Prasa litewska była zjazdem niezwykle zaniepokojona; prasa sowiecka uważała: go za krok dla S. S. S. R. nieprzyjazny.

Opinia publiczna w Polsce przyjęła rezultaty konferencji bałtyckiej z pełnym zadowoleniem. Nie



Zgon generała Kuropatkina: Główny dowódca armii rosyjskiej w czasie wojny rosyjsko-japońskiej zmarł w wieku 77 lat.

idą one tak daleko, jak szła umowa warszawska w r. 1922, ale umowa ta nie została jak wiadomo ratyfikowana i okazała się przedwczesną. Ostatni zjazd dał rezultaty w tym samym duchu idące, ale realniejsze. To też ostateczny wynik konferencji helsińgorskiej można określić jako bardziej udaną od dawnych prób zbliżenia się czterech państw w sprawie stosunku do Ligi i między sobą. Kto obawiał się lub oczekiwał, że nastąpi stworzenie „sojuszu” lub „związku” wojskowego tego nadzieje lub obawy nie spełniły się.

Ilustracja nasza przedstawia pierwsze posiedzenie plenarne konferencji z udziałem ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich i Polski oraz licznych ekspertów.

Wygany władca.

W czasie ostatniej wojny domowej komendant wojsk, które zajęły Pekin, generał Feng, zmusił 18-letniego cesarza Chin Pu-Yi do abdykacji i opuszczenia Pekinu.

Losy eks-cesarza Pu-Yi były niezwykle ciekawe. Gdy liczył lat 6 wymuszono na nim zrzeczenie się tronu. Zamach stanu w 1917 r. spowodował, że partja monarchistyczna osadziła wtedy Pu-Yi na tronie. Ale po kilku dniach, — gdy zwycięzcy zostali znów republikanie, musiał abdykować i szukać schronienia u swego stryja, księcia Tehun.

Obecnie Pu-Yi przeniósł się już do domu księcia Tehun. Oświadczył on dziennikarzom, że cieszy się odzyskaną wolnością. — W pałacu cesarskim traktowano go, jak więźnia. Zamierza puścić się w dłuższą podróż. Przedtem jednak odwiedzi grób rodziców w Mukdenie. — Stamtąd uda się do Japonji, a potem odwiedzi Europę.

Występować będzie bez tytułu i zwać się swem rodzimym nazwiskiem Pu, obok imienia Yi.

Pu-Yi miał zagwarantowaną pensję wynoszącą 400.000 funtów szterlingów, lecz de facto nie wypłacano mu nawet piątej części tej sumy. Obecnie zagwarantował mu rząd angielski 200.000 funtów szterlingów i to go w zupełności zadowala.

Zgon generała Kuropatkina.

Jak donoszą z Moskwy w dniu 24 stycznia w majątku Czeńczurino guberni Pskowskiej zmarł generał Kuropatkina.

Urodzony w r. 1848 brał on udział, jako niższej rangi oficer w wojnie tureckiej. W 1904 roku dowodził całą armją rosyjską w wojnie japońskiej. Przez dłuższy przeciąg czasu przebywał na emeryturze. Gdy wybuchła wojna światowa, w r. 1914 powołano go znów do armji czynnej. Początkowo dowodził korpusem, w r. 1915 objął po generale Ruskim dowództwo północnej armji. W 1916 r. wysłany został do Turkiestanu, w charakterze gubernatora. Po upadku caratu w r. 1917 podał się definitywnie do dymisji. Pozostawił podobno ciekawie bardzo pamiętniki.

Następca Trockiego.

Wedle wiadomości z Moskwy szefem naczelnej rady wojennej Związku Republik Sowieckich następcą Trockiego został mianowany gen. Frunze, a szefem floty bałtyckiej marynarz Zow, były zegarmistrz.

Następca Trockiego Frunze pochodzi z Besarabji, czem się tłumaczy tak wielkie zainteresowanie się jego kwestją Besarabji. Frunze po objęciu



Następca Trockiego. General Frunze, zamianowany w miejsce Trockiego szefem najwyższej rady wojennej republik sowieckich.



Lloyd George na spacerze. Niezmordowany polityk mimo poważnego wieku 62 lat, bierze wciąż udział w parlamentarnym życiu Anglii. Opinia publiczna w Polsce powitałaby z radością wycołanie się z życia politycznego Dawida Lloyd George'a, który kilkakrotnie stanowiskiem swym poważnie zaszkodził interesowi Polski.

urzędowania zarządził natychmiast dyslokację wojsk na granicy rosyjsko-rumuńskiej, i masowe zebrania na których uchwalono rezolucje, protestujące przeciw przyłączeniu Besarabji do Rumunii. Frunze jest „starym” bolszewikiem, ponieważ jeszcze za caratu prowadził akcję rewolucyjną i był skazany na wygnanie do Syberji.

Frunze należy do polityków bolszewickich, któ-

rzy zawsze oświadczał się z naciskiem za wojnę przeciwko Rumunii, celem odzyskania Besarabji. W ostatnich dniach odbyły się w Rosji wielkie ruchy wojsk, które mają na celu wzmocnienie pogranicznych garnizonów Besarabskich.

Ze strzelnicy Polskiego Tow. Łowieckiego w Warszawie.

(Do ilustracji tytułowej)

Polskie Tow. Łowieckie w Warszawie, w pawilonie swoim przy ul. Nowy Świat 35, urządziło strzelnicę, chcąc umożliwić tak młodzieży, jak też i starszym naukę strzelania, wprawiania i wyrabiania się w tym bardzo racjonalnym sporcie. Strzelanie odbywa się z karabinków, pistoletów cal. 22, bardzo precyzyjnie ostrzelanych; odalenie od stanowiska do tarczy wynosi 35 metrów, jak na położenie strzelnicy t. j. w centrum miasta o lepszych warunkach trudno pomyśleć. Ten wybór miejsca ma tę dobrą stronę, że umożliwia wielu chętnym, poświęcić chwilę parę rozrywce sportowej nie narażając ich na większą stratę czasu. Warunek ten przyczynił się wybitnie do wzrostu frekwencji młodzieży 1924 roku.

Poziom strzelania, mimo, że jest to tylko strzelanie do tarcz, wzrósł nadzwyczajnie. Zawodnicy, którzy serje swoje rozpoczęli od osiągnięcia 7 punktów, mogą się poszczycić wcale pięknymi rezultatami 40, 50, 60 punktów.

Polskie Tow. Łowieckie w celu energiczniejszej propagandy sportu strzeleckiego organizuje często zawody o mistrzostwo, które dotychczas cieszyły się one ogromnym zainteresowaniem wśród miłośników sportu strzeleckiego. Idąc po tej linii zarząd P. T. Ł. zmuszony był z uwagi na wzrastającą konkurencję wśród pań urządzić w dniu 1 lutego konkurs dla pań, który i w tym wypadku wydał wcale niezłe wyniki gdyż do barjery odważyło się stanąć 14 pań.



Fenomeny natury: W jednym z berlińskich kafełków występuje wspólnie para oryginalnych arystów, mianowicie najwyższy człowiek na świecie Holenderczyk van Albet, mierzący 2 m. 36 cm. i karzeł Sep Toru z Dolnej Austrii, mający zaledwie 62 cm.

Prawdziwy **Steinway** z fabryki **Steinway & Sons w Nowym Jorku** ma specjalną konstrukcję i specjalny ton **Steinwayowski**. Proszę żądać broszur **Steinwaya** w najstarszym składzie fortepianów:

Z. RABA nast. Kraków, św. Anny 3 Tel. 465



Nowy Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce: Dnia 26 stycznia dokonano w Warszawie poświęcenia lokalu Związku Towarzystwa Gimn „Sokół” w Polsce. Członkowie zarządu: od lewej siedzą Dr Kozielewski, Przewódnic. Kl. Małysz, Terech, Kłoś, Dłkowski, Rauer E., stoją: Matuszewski, Wadowski, Strzetelski, Lesiewicz, poseł Chętnik, Tyrakowski, Daun, pułkownik Chelmiński i Wunsch.

Księgarnia T. S. L. Kraków, św. Anny 5.

poleca wielki wybór książek dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Dzieła **H. Sienkiewicza** w ładnej oprawie oraz wielu innych autorów.



P. Szelińska zdobyła na Reducie Prasy w Krakowie w d. 1 lutego I nagrodę piękności.

Kraków pod znakiem karnawału.

Reduta policyjna i reduta Prasy.

Wbrew ponurym zapewnieniom pesymistów i śledzienników, że karnawał tegoroczny, nie uda się z powodu powszechnej... bryndzy, Kraków rozbił się na dobre, korzystając z niedopatrzania p. Grabskiego który widocznie zapomniał opodatkować karnawał i nałożyć na roztańczonych redutowców podatek... obrotowy.

Pierwszemi w tym karnawale zabawami na większą skalę była niedzielna reduta wyższych funkcjonariuszy policji państwowej i tradycyjna a wytworna reduta Prasy w salach Starego Teatru.

Na redutę wyższych funkcjonariuszy policji przybyło przeszło 1000 osób, które bawiły się wybornie do białego rana, chociaż wszystko działo się pod czujnym „okiem władzy” powołanej do ochrony „publicznego bezpieczeństwa” i „publicznej obyczajności.” W rzeczywistości obecność wielu uroczych i zachwycających dam zagrażała poważnie „bezpieczeństwu” panów a „obyczajność publiczną” wygnano precz, pozostawiając zręcznej a wytwornej intrydze redutowej wdzięczne pole do działania.

Pierwszą nagrodę piękności otrzymała p. Lu- bańska, drugą czarująca artystka teatru im. Słowackiego p. Stasia Mazarekówna.

Z wielu pięknych pań i toalet, wymienićby należało następujące: toaleta z niebieskiej crepe de chine ze złotym haftem i złotem ubrankiem na głowie (ulubienica publiczności krakowskiej czarująca Stasia Mazarekówna), zielona toaleta z hełmem ze strusich piór (pułkownikowa Dobrowolska), efektowna toaleta „fraise” (majorowa Matulowa) czarna toaleta ze złotym haftem (inż. Stefanowa Podgórska), złota kolombina z fioletkami (artystka „Bagateli” p. Miedzińska), suknia z aksamitu „terracotta” z popielatymi szarfami (inż. Zukowska), czarna toaleta z dżetami (drowa Ziolkiewiczowa), żółta toaleta ze srebrną siatką (p. Ela Bauerówna), niebieska jedwabna toaleta ze srebrną siatką (p. Ma- rysia Bauerówna) i wiele innych.

Powodzenie tegorocznej reduty Prasy, przewyższyło najśmielsze oczekiwania. Sale Starego Teatru, okazały się zbyt szczupłymi dla pomieszczenia około 4000 osób, które przybyły na tę atrakcyjną redutę każdego karnawału. Reduta Prasy była rendez-vous najwytworniejszego towarzystwa ze sfer inteligencji i nie uchybiła tego roku w niczem ustalonej tradycji. Wśród gości nie brakło najwybitniejszych przedstawicieli władz, sfer poselskich, naukowych, artystycznych, teatru, Prasy krakowskiej i pozakrakowskiej, ziemiaństwa, przemysłu, finansjery oraz kupiectwa krakowskiego.

Niki intrygi redutowej spoczęły w rączkach tylu pań, oślniewających urodą i przepychem toalet, że właściwie należałoby conajmniej połowie z nich poświęcić specjalne sprawozdanie i opisy strojów. Ogólnie trzeba skonstatować, że tak liczne go- zbrania czarujących urodą i gustownymi toaletami



P. Stasia Mazarekówna. uroczą artystka teatru Słowackiego uzyskała nagrodę piękności na Reducie wyższych funkcjonariuszy policji.

wytwornych pań, sale Starego Teatru dotąd nie widziały. Z pośród licznej plejady zachwycających urodą i toaletami danserek, które w tęczowym świetle reflektorów tworzyły jakąś czarowną bajkę, mieniącą się kaskadą barw, bijących od fantazyjnych i stylowych kostiumów, dżetów, pereł i dyamentów, wymienićby należało choćby następujące (a będzie to kropla w morzu):

Piękny wschodni strój (prof. Walerowa Goetlowa), czarna toaleta z koronkową peleryną, obramowaną szynszylami (prof. Sinkowa), różowa crepe de chine ze srebrnymi dżetami i białą peruką czarująca artystka teatru Słowackiego St. Mazarekówna), piękna toaleta balowa (prof. Janowa Dąbrowska), oryginalna toaleta ze lśniącego brokatu w kwiaty z pasem pereł i brylantów z białą peruką i dżademem z pereł (p. Szelińska), szafirowa odaliska (dr. Missonowa), wytworna toaleta z białej crepe

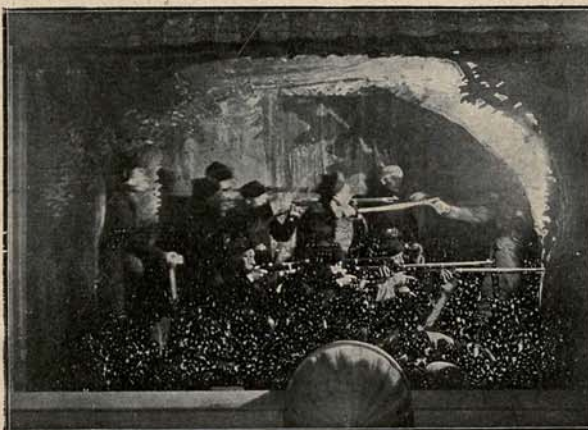


P. Stanisława Sopińska otrzymała na Reducie Prasy w Krakowie w d. 1 lutego nagrodę za naj- efektowniejszy kostjum.

de satin, wyszywana czerwonymi koralami z dżademem z koralami (p. Eibenschützowa), toaleta ze złotej lamy (uroczą inżynierowa Balicka), wytworna toaleta z dżetów (inż. Chmurska), błękitna gwiazda (p. Mieczysława Kosobucka), toaleta popielata jedwabna z strusimi piórami fraise (p. Halina Za- lęzanka), niebieska markiza (Helena Kosobucka), fantazyjny kostjum wschodni (inż. Kulczyńska), czarna toaleta z crepe satin ze złotym haftem (p. Jadwiga Straskowa), piękna czarna toaleta w kwiaty (p. Ziembicka), dwie piękne jednako- we krynoliny w kwiaty (pp. Królikowska i Hoff- manówna), piękny kostjum czarno-biały z tiulu i gazy (p. Marja Binbaumówna), zachwycający kostjum hiszpanki (p. Helena Rosenbaumówna), pomysłowy kostjum indyanki (p. Sopińska), ładny kostjum nietoperza (p. I. Skamianka), czarna ba- letniczka z dżademem z pereł (p. Olga Liger), żółta colombina (p. Henia Ileszowa), uroczą toaleta ze złotej lamy z perłami, na głowie dżademem brylan- towy (p. Raabowa), toaleta zielona ze srebrem z wachlarzem z zielonych strusich piór (artystka „Bagateli” p. Marja Miedzińska), kasztelanka z XVI w. (p. Krzanowska), piękna bajadera (p. Osuchowska Irena, artystka „Bagateli”) i wiele, wiele innych, których wyliczyć jest niepodobiestwem.

Pierwszą nagrodę piękności przyznano p. Sze- lińskiej, laureatce konkursu piękności z zeszłoro- cznej reduty prasy, drugą z rzędu głosów otrzy- mała p. Stasia Mazarekówna, nagrodę za najefek- towniejszy kostjum otrzymała p. Stanisława So- pińska za kostjum indjanki, nagrodę za najładniejszy kostjum męski otrzymał p. Janusz Wierusz Kowalski. Nagroda niespodziankowa pań dla najsympatycz- niejszego mężczyzny przypadła redaktorowi Janu- szowi Śmiechowskiemu (Jahowi).

Białym rankiem opuszczała publiczność zalem sale Starego Teatru, unosząc z sobą wspomnienie tej nocy szalu i upojenia.



Otwarcie nowej sceny Teatru żołnierskiego we Lwowie. 1. Akt II. z „Wesela powstańca”. 2. Akt I. z „Wesela powstańca”.



Rocznica oswobodzenia Bydgoszczy: Na Starym Rynku wygłosił do zebranych tłumów podniosłe przemówienie Dr. Szymański, wszekując na zasługi Dowborczyków, którzy dzielną swą postawą przyczynili się do oswobodzenia miasta.



Piąta rocznica oswobodzenia Bydgoszczy. General Dowbór-Muśnicki w otoczeniu władz wojskowych cywilnych słucha na Starym Rynku przemówienia.



Rocznica oswobodzenia Bydgoszczy: General Dowbór-Muśnicki przypina ordery oficerom, podoficerom i żołnierzom, którzy 5 lat temu znajdowali się w szeregach oddziałów, wkraczających do oswobodzonego miasta.



Z sierocińca im. gen. Hallera w Bydgoszczy. Zdjęcie uczestników uroczystości poświęcenia kaplicy w domu dla sierot kresowych imienia Gen. Hallera. Wśród uczestników znajdują się: 1. gen. Haller, 2. komendant garnizonu gen. Thomme, 3. gen. Galecki, 4. prez. Czerwonego Krzyża w Poznaniu p. Szlagowska, 5. p. Dr. Szubertowa, 6. p. Zawitaj, 7. starosta Niestolowski, 8. Dr. Szymański.

Rocznica oswobodzenia Bydgoszczy.

Onegdaj odbyła się w Bydgoszczy uroczystość 5-tej rocznicy wkroczenia wojsk polskich do Bydgoszczy. Na uroczystość tę przybył gen. Dowbór Muśnicki, powitany na dworcu przez organizacje cywilne i wojskowe. Pięć lat temu, wojska polskie pod dowództwem gen. Dowbora były pierwsze, które wkroczyły do Bydgoszczy. W niedzielę, odbyła się na Starym Rynku wielka manifestacja narodowa, w której wzięły udział wszystkie korporacje i towarzystwa miejsowe, tudzież oddziały bydgoskiego garnizonu. Do zgromadzonych tłumów przemawiał Dr. Szymański. Po manifestacji odbył się skromny wspólny obiad w Hotelu pod Orłem na cześć dostojnego gościa.

Nabożeństwa uroczyste odbyły się we wszystkich świątyniach, gdzie wygłoszone zostały stosowne na tę uroczystość kazania.



Najlepsza pasta, proszek do zębów, woda do ust!

72 sierocińca imienia 'generała Hallera w Bydgoszczy.

W tych dniach odbyło się w domu dla sierot kresowych imienia generała Hallera poświęcenie kaplicy. W uroczystości wziął udział osobiście protektor sierocińca general Józef Haller i przedstawiciele cywilnych i wojskowych władz miejscowych. W sierocińcu im. gen. Hallera w Bydgoszczy znajduje przytułek i troskliwą opiekę kilkadziesiąt sierot kresowych. Sierociniec znajduje się pod opieką bydgoskiego Koła „Czerwonego Krzyża”, który zyskuje coraz to większy poczet gorliwych pracowników i sympatyków, rozwijając żywą działalność w każdej dziedzinie filantropji.

Ilustracje nasze przedstawiają między innymi widok sierocińca i działwę przy nauce.



KSIEGA PAMIĄTKOWA WIELKIEJ WOJNY
w Administracji „Nowości ilustrowanych”





Z sierocińca im. gen. Hallera w Bydgoszczy. Działwa przy nauce.



Z sierocińca im. gen. Hallera w Bydgoszczy: Widok sierocińca i gospodarki w tym fil. ntropijnym zakładzie. Uwagę zwracają na siebie wspaniałe okazy bydła domowego, świadczące o dobrej i skrzętnej gospodarce w sierotcu.

Zjazd b. Słuchaczy Bydgoskiej Akad. Rolniczej.

Dnia 22 i 23 stycznia r. b. odbył się w Bydgoszczy Zjazd Koleżeński absolwentów Akademii Rolniczej. Na Zjazd przybyło z całej Rzeczypospolitej przeszło 100 słuchaczy i słuchaczki, profesorowie, delegaci z szeregu instytucji rolniczych, tudzież zaproszeni goście. W Zjeździe wzięli ponadto udział przedstawiciele Duchowieństwa, władz miejskich, municypalnych, wojskowości, ministerstwa Oświaty i przedstawiciele prasy. Zjazd uchwalił stworzenie Związku absolwentów Państwowej Akademii Rolniczej Bydgoskiej z siedzibą w Warszawie o charakterze samopomocy, oraz szereg rezolucji, wysyłając jednocześnie depesze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Premiera, Marszałków Sejmu i Senatu, Ministrów W. R. i O. P. i Rolnictwa i D. P. W czasie Zjazdu wygłoszono szereg fachowych referatów. Zjazd zakończył się wspaniałym rautem.



Ciężka choroba carowej-matki. Marja Fedorówna (wdowa po carze Aleksandrze III.) licząca obecnie 78 lat zaniemogła ciężko na serce. Ilustracja przedstawia carową-matkę w czasie spaceru ulicznego w Londynie.



Zjazd koleżeński byłych słuchaczy Bydgoskiej akademii rolniczej. Na zjeździe tym odbytym w dniach 22 i 23 stycznia, uchwalono utworzenie Związku absolwentów Akademii rolniczej w Bydgoszczy i dokonano wyborów do prezydium, które dały następujący rezultat: Prezydium: 1. Prezes: Tadeusz Tenczyński, 2. Wiceprezes: Jerzy Szymborski, 3. Sekretarz: Józef Platek. Członkowie Prezydium: 10. Dymitr Korybut Daszkiewicz, 8. Stanisław Baehr, 5. Czesław B. Zieliński, 6. Jan Pragłowski, 4. Zbigniew Łukaczyński, 7. Stanisław Łukasiewicz, 8. Wanda Baranowska, 9. Zofja Daszkiewiczówna, 11. Prof. Pażkowski.



Bałowalczy kult Lenina: Uroczyste posiedzenie] czerez wyczałki ku czi Lenina. W pierwszym rzędzie krzesel siedzi wdowa po Leninie Krupskaja,



Ostra zima w Rosji: Zaprowiantowanie wielkich miast w Rosji w mięso odbywa się drogą transportu biego bydła na saniach.



Bałowalczy kult Lenina: Niesmaczna reklamarska iluminacja gmachu kominernu w Moskwie.



Bałowalczy kult Lenina: Statua wolności na pomniku „paździcznikowym” pokryta krepą ku uczczeniu pierwszej rocznicy zgonu Lenina.



Bolszewicki militaryzm: Naczelný komendant armii czerwonej Budjenny od bywa inspenkcję narciarskich oddziałów sowieckich.

Bałowalczy kult Lenina.

Tydzień ubiegły minął w Moskwie i wogóle w całej Rosji pod znakiem kultu Lenina. Zostały otwarte podwoje partyjne dla wprowadzenia świeżego elementu, mającego na celu ożywić właściwe kadry aparatu państwowego Rosji sowieckiej.

Demonstracje uliczne zostały wzbronione, natomiast władze nakazały bogatą iluminację okien i wystaw sklepowych. Moskwa cała tonęła w szkarłacie, obramowanym krepą. Gazety przepełnione były wspomnieniami o zmarłym, przeważnie wyjęte z życia prywatnego, stawiające prostotę Lenina i jego dobroć serca.

Wszystkie urzędy państwowe i instytucje zarówno jak i wystawy sklepowe były przepełnione portretami w najrozmaitszych

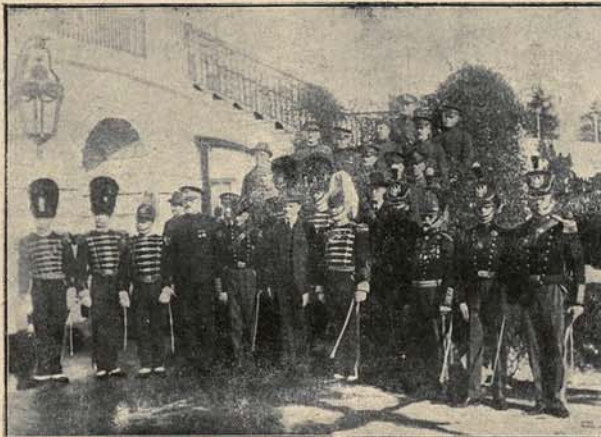
porach i fazach jego życia, udekorowanych w szkarłacie sukna i jedwabiu.

Ten blichtrowy, krzyczący kult, typowy dla azyatyckiego fetyszyzmu, jest wymownym dowodem, że rząd sowieków stara się sztucznymi środkami utrzymać popularność Lenina w ciemnych masach. Wszak te nadmierne koszty propagandy kultu, użyte w sposób więcej racjonalny, zaspokoiłyby pewno niejedną powiat lub nawet gubernię w brakujący chleb, którego konieczność importu przewiduje preliminarz budżetowy na rok 1925.

Ilustracje nasze przedstawiają między innymi obraz iluminacji i uroczyste posiedzenie krwawej czerez wyczałki ku czi Lenina. Na pierwszym planie członków „czeki” znajduje się wdowa po Leninie



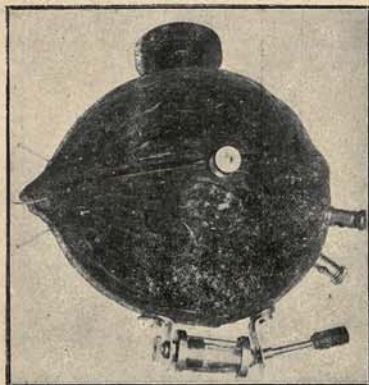
Ze sportu zimowego w Szwajcarii. 1) Samotny narciarz w górach Bernina obserwuje zachód słońca. 2) Wyścigi bobsleighowe w St. Moritz. Zdjęcie dokonane na najniebezpieczniejszej krzyżwinie toru bobsleigh'owego.



Szczególne uczczenie prezydenta Coolidge'a. Prezydent Ameryki Coolidge mianowany został członkiem honorowym staro-wojskowej organizacji w Filadelfii. Ilustracja nasza przedstawia członków tej organizacji w ich oryginalnych mundurach



Nowoczesne łódzie ratunkowe. W Anglii weszły ostatnio w użycie nowoczesne łódzie ratunkowe wprawiane w ruch nie wiosłami lecz specjalnymi dźwigniami, poruszającymi śrubę popodową i ster.



Orzech kokosowy jako radjowa stacja odbiorcza. Interesujący eksperyment pewnego entuzjasty radjonicznego, który z orzecha kokosowego urządził sobie dość sprawnie funkcjonującą odbiorczą stację radjoniczną.

Pod znakiem radjofonii.

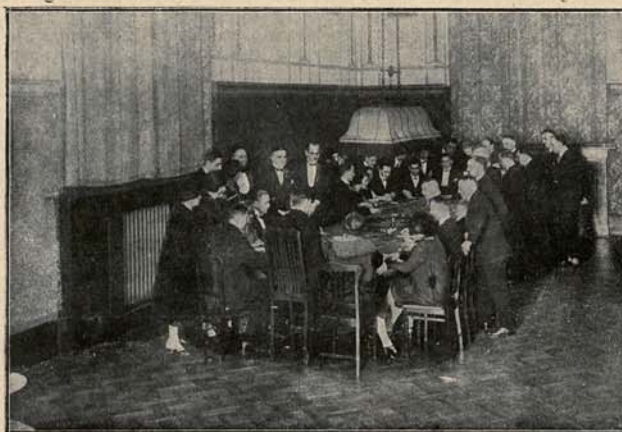
Cały świat zapadł od jakiegoś czasu na szal „radjofoniczny”. Każdy marzy o tem, by skądkolwiek wyrwać parę set złotych na kupno aparatu odbiorczego i rozkoszować się słuchaniem koncertów z Londynu, Paryża i Rzymu, lub jazzbandów i one-stepów z New-Jorku. Człowiek, który dotąd jeszcze niema na dachu własnej anteny a na biurku „broadcastingu”, tej zaczarowanej skrzyneczki ze słuchawkami, nie jest poprostu człowiekiem. Ma-luczko, a nadejdzie czas, że każde dziecko, wywożone na spacer, będzie miało antenę na swem wózeczku, każda dama na kapeluszu i nikt nie zechce jechać „dryndą” nie „łapiącą” koncertów radjofonicznych.

Wielbicieli radjokoncertów w Krakowie nie zrażają nawet owe chrapania, trzaski i strzelania, przerywające często najwspanialsze andyże a powodowane nieszczęsną stacją dębniczą, która dawnó powinna była pójść na „szmelc”; z bohaterstwem, godnym lepszej sprawy śleczą nad cudowną skrzyneczką. Jednem słowem tryumf radja na całej linii. Pocziwie, stare gramofony i pathofony, które ongiś zawodziły z każdego okna na każdym piętrze duety w rodzaju „Wesołej wdówki”, „Manewrów jesiennych” i „Krysi Leśniczanki” powędrowały do suteryn i na wieś.

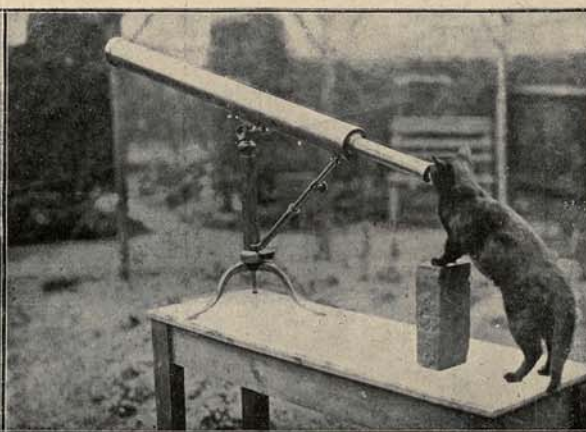
Jedną z naszych ilustracji przedstawia niezwykle interesujący aparat odbiorczy, który jakiś entuzjasta radjofoniczny w Plymouth urządził sobie z ... orzecha kokosowego.



„Olbzymia”-reklama kinowa. Jedną z berlińskich wytwórni filmowych urządziła w całym tego słowa znaczeniu „olbzymią” reklamę, wysyłając na ulice miasta kilku przebranych dragali, z których kroczący na przódzie mierzy „tylko” 2-19 m.

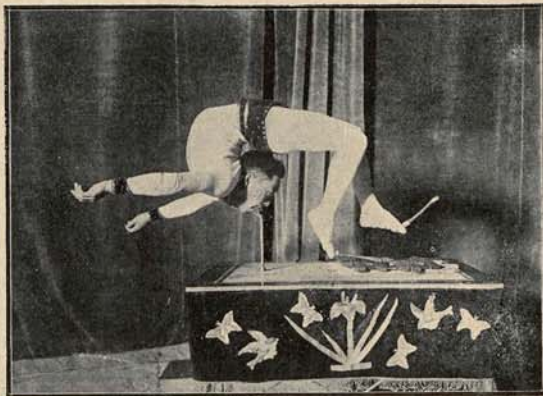
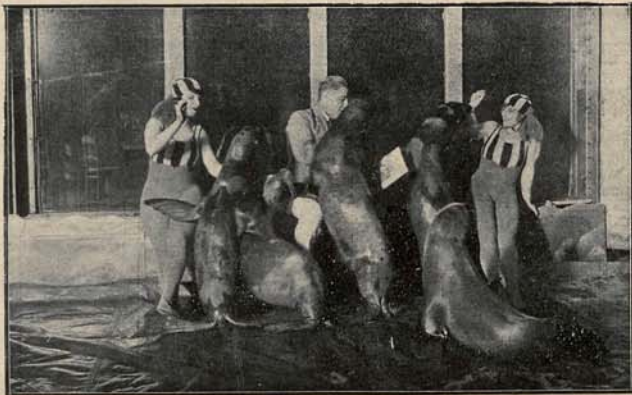


Tylko w Sopotach niema stagnacji. W kasynie gry w Sopotach dokonano przed kilku dniami otwarcia nowych sal gry. Ilustracja nasza przedstawia większe towarzystwo przy grze „ruletę”.



Kot, obserwujący zaćmienie słońca. Podczas ostatniego zaćmienia słońca porozmieszczano w Ameryce mnóstwo teleskopów, przez które obserwowano to rzadkie zjawisko. Ilustracja nasza przedstawia ciekawego kota, obserwującego przez lunetę zaćmienie słońca.

PALUGYAY SEC



Berlińskie „sensacje” kabaretowe. 1) Kapitan Winston produkujący się z grupą oswojonych lwów morskich. 2) Japoński muzyk-akrobata Tog.



Pollejaunt, który włada kilkoma językami. W najbardziej ruchliwych punktach Berlina stoją policjanci władający kilkoma językami, przeznaczni do udzielania wyjszeń cudzoziemcom. Taki policjant-polygloja oznaczony jest specjalną opaską, którą nosi na ramieniu.

Jak zachować młodość i świeżość.

Tajemnicę zachowania młodości i świeżości odkryła ostatnio amerykańska gwiazda filmowa miss Chadwick, która w wywiadzie z dziennikarzami oświadczyła, że swoją fizyczną i moralną tężyznę zawdzięcza codziennemu treningowi we wszelkiego rodzaju sportach. Dla informacji Czytelników należy dodać, że miss Ellen znaną jest w Stanach Zjednoczonych jako najroślejsha i najlepiej zbudowana aktorka filmowa. Ilustracja nasza przedstawia miss Ellen w czasie jej codziennych ćwiczeń, odbywających się pod okiem znanego boksera amerykańskiego Korwina. Znaną jest zresztą rzeczą, że „treningi” tego rodzaju kończą się najczęściej maryażem. Dopiero niedawno dwie słynne gwiazdy filmowe wyszły za mąż [za... bokserów.



Tajemnica młodości i świeżości - Amerykańska gwiazda filmowa Miss Ellen Chadwick podczas ćwiczeń fizycznych pod okiem boksera Korwina.

Sekta terrorystów Ku-Klux-Klan.

Postrachem Ameryki jest tajemnicza sekta Ku-Klux-Klanistów, która od szeregu lat uprawia pod hasłem „Ameryka dla Amerykan” straszny teror. W ostatnich dniach Ku-Klux-Klaniści rozwijają szczególnie ożywioną działalność. Ku-Klux-Klan jest organizacją silnie zakonspirowaną i wskutek tego trudną do wykrycia. Na tajne zebrania członkowie przychodzą w długich habitach z kapturami. Nawet mistrz sekty nie zna z nazwiska jej członków. Ilustracja nasza przedstawia nocne zebranie Ku-Klux-Klanu.



Ku-Klux-Klan przy pracy. Wśród mroków nocy odbywa się tajne zebranie Ku-Klux-Klanistów. knują cichy nowy spisek na szerszą skalę. Na czele spiskowców stoi mistrz sekty



Śmiertelny upadek akrobata. W berlińskim variete „Scala” w Berlinie produkowała się przez dłuższy czas z nadwyciecznym powodzeniem para akrobatów King Luis. Onegdaj 18-letni akrobata spadł w czasie karkolomnych produkcji ze znacznej wysokości i zabił się.



Pierścionki

zareczynowe i ślubne



Ceny znacznie **zniżone!**

Wszelkie biżuterie, złote, srebrne i brylantowe - oraz zegarki i srebro stolowe - poleca

Od roku 1869 **EMIL GOLDWASSER, w Krakowie, Grodzka 25.**

Bogatob ilustrowany cennik wysyła na żądanie bezpłatnie.

— A zatem możeby go przewieźć.
— Gdzie?
— Do szpitala przy schronisku. Przybył stamtąd jest temu akurat lat jedenaście. Odejdzie do domu.

— Lękam się, że odejdzie na zawsze — rzekł doktor poważnie. — Ale obecnie nie można go ruszać. Musi tu leżeć bez względu na to, co się z nim stanie.

Nie uległa jednak wątpliwości, że było z nim coraz gorzej. Na piątku przy stajni spoczywał na nędznym, niebieskim sienniku, ułożonym na deskach. W górze, w wąskich przegródkach wisiły siodła, uprzęże, stare ostrza kos i setki przedmiotów, które walały się jak nietoperze, wnętrza takich budynków. Pod nimi na dwóch kółkach rozwieszono było jego liche ubranie, niebieska koszula, szare, poplamione spodnie i zwalana gładką bluzka. U węgłowia stała prymitywna szezczarnia, a za nią walał się duży snopek słomy. Chłopak leżał cicho, nie mówiąc słowa, nie żałując się, z oczy- ma wlepionymi w małe, kwadratowe okienko, przez które widać było niebo i ten obcy świat, który Bóg urządził tak dziwnie — tak bardzo dziwnie.

Jakaś starszka, żona robotnika czuwała nad nim, gdyż lekarz nie pozwolił zostawić go samego. Krzątała się po izdebce, porządkując ją i mrucząc pod nosem, od czasu do czasu, niezadowolona, z włożonego na nią obowiązku. Kilka rozbitych

doniczek z kwiatami stało na belce; umieściła je, zdjęta współczuciem, na pace przy głowie chorego. Leżał bez ruchu, a przy oddechu, słychać było gdzieś w jego piersiach dziwne charczenie, lecz nie spuszczał oczu z towarzyski i uśmiechnął się do niej nawet, kiedy ustawiła przy nim kwiaty.

Uśmiechnął się znowu, kiedy usłyszał, że pani Foster i córka jej wypytywały się wieczór o niego. Były razem w urzędzie pocztowym, gdzie Dolly nadała zreczenie napisany list, adresowany do Eliza- sa Masona, Esgu, wyjaśniający temu panu, że rozporządziła już swoim losom i że nie potrzebuje trudzić w sobotę po odpowiedź. W drodze po- wrotnie zatrzymały się przy stajni i zapytały przez drzwi o zdrowie chorego. Z tej odległości nawet mogły słyszeć okropne chrapanie w jego piersiach. Dolly uciekała już swoim losom i ze śmiertelnego strachu była zbyt młodą, by spojrzeć cierpie- niu prosto w oczy, a jednak liczyła rok więcej, niż ta biedna sierota, który wygiądał śmierci w zupeł- nym milczeniu.

Przez całą noc leżał cicho — tak cicho, że gdyby nie to złowrózbe charczenie, pielęgnująca go kobieta mogłaby wątpić, czy jeszcze żyje. Opie- kowała się nim i pielęgnowała go w miarę sił, była jednak sama słaba i stara to też kiedy blade światło poranka zaczęło się wkładać przez małe okno izdebki upadła na krzesło, zmierzona gło- boko snem. Po dwóch godzinach zbudziły ją czo- sy

wychodzących do roboty ludzi. Zerwała się na równe nogi. Wielkie nieba! Siennik był pusty. Zeszła do stajni, przerażona, załamując ręce. Nie było tu po nim ani śladu. Ale drzwi od stajni były uchylone. Musiał wyjść — ale jakże mógł wyjść? — musiał się zczołgać, zczołgał tą drogą. Wybiegła na dwór, a kiedy opowiedziała, co się stało, robotnicy, którzy co dopiero zerwali się ze snu, zaczęli go szukać razem z nią, aż wreszcie, jedzący śniadanie gospodarz i jego córka, zwa- bieni hałasem przyłączyli się także do tego dziw- nego polowania. Krzyk i wołanie ściągnęło ich poza dom, w kąt podwórza, na które wychodziło okno pokoiku miss Dolly. Leżał tu, w odległości kilku kroków od okna, twarzą na kamieniach, z nogami w podartej białej, a drogę, którą prze- był znaczyła krew z poranionych kolan. Jedną rękę miał wyciągniętą przed siebie i trzymał w niej mały czerwony kwiat dzikiej różyczki.

Położyli go z powrotem na sienniku w jego izdebce na poddaszu, zimnego, sztywnego, a sta- ruszka przykrywszy go całunem odeszła, gdyż teraz nie potrzebował już żadnej opieki.

Dziewczyna wróciła do swego pokoiku wraz z matką, obie poruszone widokiem śmierci.

— I pomyśleć, — rzekła starsza — że to był ostatecznie tylko on.

Lecz Dolly usiadła przy łóżku i zasłoniwszy twarz fartuszkiem zaczęła gorzko płakać. *Koniec*



ZE SCENY - ESTRADY i EKRANU



Marja Malicka wybitna artystka teatrów Szyma- nowskich udziela wywiadu korespondentowi „No- wości Ilustrowanej” p. Józefowi Kamienieckiemu.

U p. Marysi Malickiej.

(Wywiad sprawozdawcy „Nowości Ilustrowanej”).

Jedną z najciekawszych artystek przedstawicielek młodego pokolenia aktorskiego jest artystka tea- trów Szymanowskich, p. Marja Malicka. Młoda artystka rozpoczęła swą karierę artystyczną na de-

skach scenicznych Teatru im. Słowackiego w Kra- kowie w roku 1920.

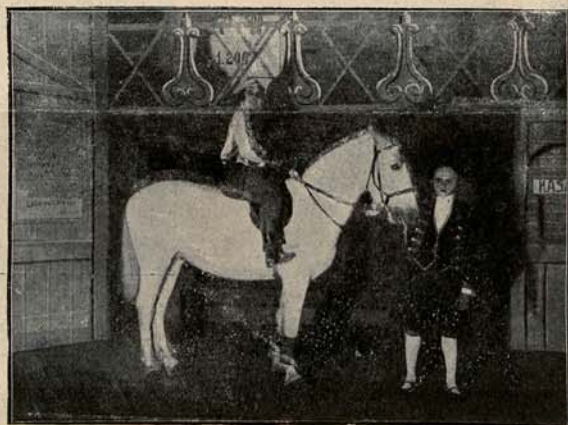
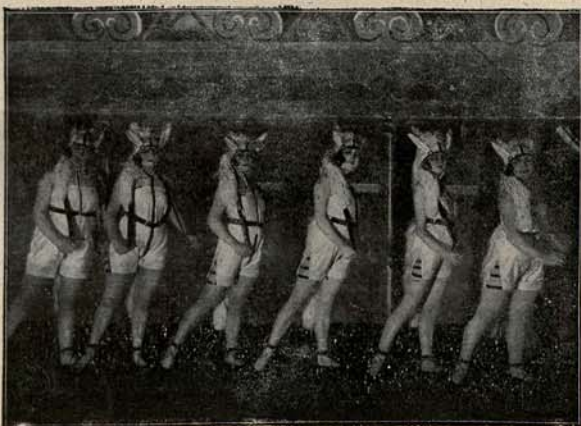
Zaangażowana następnie do teatru „Bagatela” odtwarza na scenie tego teatru szereg kreacji, zna- mionujących szczerą i bogatą talent. Przebywający przed rokiem chwilowo w Krakowie dyr. Szyf- man zainteresował się wspaniałą kreacją p. Ma- lickiej w „Świecie Dni i Nocy”, i zaangażował ją do teatru Małego. W teatrze tym odtworzyła p. Ma- licka szereg ról między innymi Teresę w „Okręcie do Kanady” — Stellę w „Wspaniałym rogaczu”, w „Świerszczu za kominem”. Ostatnio odtworzyła przepysznie rolę tytułową w „Świętej Joannie” Bernarda Shawa.

P. Malicka „działa” również na ekranie i wy- stępowała swego czasu w filmie „Niewolnica Mi- łości” Relidzyńskiego w II. obrazie „Złotej Serji” wytwórni „Sfinks”, gdzie zagrała z rozmachem rolę apaszkę, wykazując i na tem polu prawdziwy ta- lent. Nie dziw więc, że ofiarują jej engagement wytwórnie amerykańskie i włoskie. Marja Malicka nosi się z zamiarem wyjazdu do Medjolanu. Pani Malicka zapewniła jednak naszego sprawozdawcę, że nigdy nie porzuci na stałe sceny dla ekranu.

Józef Kamieniecki.



Marja Malicka w swej najlepszej kreacji „Świt Dzień i Noc”.



„Bachantka” w Teatr. e Nowości: 1) „Wyższa tresura koni”, balet. 2) P. Henryka Kramerówna w ostatniej scenie jako dżokej na wyścigach.



„Bachantka” w Teatrze Nowości: Ulubieńcy publiczności: p. Kramerówna i p. Wawrzakowicz



Ignacy Korasz Ciałczyński. Prezes stowarzyszenia „Muzyka i Scena”, artysta Opery w Poznaniu, objeżdża obecnie wraz z zespołem operkowym prowincję, wystawiając szereg operetek



Primabalerina warszawska Halina Szmołc gościła ostatnio z wielkim powodzeniem w Rydze skąd wyjechała ze swą trupą baletową do Bukaresztu.



„Bachantka” w Teatrze Nowości: Grupa baletowa z tańca bachanckiego (u góry p. Kramerówna, u podstawy p. Mariówna i p. Ciesielski)

„Bachantka” w Teatrze Nowości.

(Kr.) — Dyrekcja „Nowości” w ścisłej karnawalowej tempie zdąża do rekordowej mety powodzenia.

Po szeregu ze wszech miar udanych premier (że wspomniemy tu tylko 50 razy graną „Maricę”) — przyszła kolej na głośną holenderską operetkę „Bachantka”.

Nie będziemy się wdawali w szczegółowe sprawozdanie wartości libretta i muzyki, w czym wyręczyła nas już prasa codzienna. W dalszym numerze przynosimy cały szereg zdjęć dających wyobrażenie o przepychu kostiumów i dekoracji.

Widzimy więc ulubieńców publiczności krakowskiej p. H. Kramerównę i M. Wawrzakowicza, następnie nieocenioną naszą primadonnę dzierżącą zuchowało cugle swego wierzchowca. Przypisać trzeba, że pni! Henryce jest b. do twarzy w dżokejskim kostjumiku.

Dalej zdjęcie z ekscentrycznego baletu „Wyższa tresura koni” z szeregiem urodzich koryfajek baletowych i wreszcie prześliczną w układzie końcową grupę wielkiego baletu „Bachantka na cześć Wenus”. U góry bohaterka wieczoru panna Kramer, u podstawy grupy uroczą Marylę Martówną w objęciu znakomitego mistrza baletowego p. J. Ciesielskiego.

Na zakończenie trudno się wstrzymać od słów prawdziwego uznania i podziw! pod adresem dyr. T. Piłarskiego, który niesłychaną pracą, zamilowaniem sceny i olbrzymim kapitałem — wziął jednak szturmem publiczność obojętą i zimną, publiczność krakowską.



Ze świata filmu. Norma Talmadge, słynna amerykańska gwiazda filmowa bawi obecnie w Berlinie



„Rzeź Pragi” Br. Bakala w teatrze Praskim w Warszawie. Teatr Praski wystawił „Rzeź Pragi” sztukę młodego utalentowanego pisarza Br. Bakala. Sztuka wyreżyserowana starannie przez W. Wacławskiego w w konaniu czołowych sił teatru zbiera oklaski. Ilustracja nasza przedstawia scenę z aktu II.

PODARKI ślubne i okolicznościowe

cukiernice, etażerki, koszyczki, srebro stołowe oraz wszelkie wyroby srebrem platerowane

wysprzedaje bajecznie tanio

EMIL GOLDWASSER, Kraków, Grodzka 25.



Z DZIEDZINY M O D Y



Najnowsze modele paryskie na wiosnę 1925 roku.

Prawdziwie wytworna i elegancka dama łamie sobie jeszcze w pełni karnawału i zimy główkę nad toaletą wiosenną względnie przejściowym kostiumem. Przegląd najnowszych modeli paryskich, uwidocznionych na powyższej ilustracji pouczy nasze piękne panie, że mody z ubiegłego lata na ogół nie uległy większym zmianom. Jedyną nowością jest powrót krótkiego zakętu z paseczkiem, który był w modzie przed 2—3 laty i został później

wyparty przez krój angielski. Na nadchodzącą wiosnę obowiązywać będą zatem wytworne panie, poddające się posłusznym nakazom wszechwładnej mody i nadal krótkie a wąskie suknie, chociaż i kłosze przy sukniach będą spotykane.

Na ogół uwidocznione na powyższej ilustracji „kwiaty wiosny” są skromne a niesłychanie gustowne zasługując w całej pełni na francuską pochwałę trój trój chic. Nasze piękne Czytelniczki, kochające piękno, szyk i elegancję, zorientują się najlepiej same, w którym z powyższych pięknych kostiumów i sukien będzie im najodpowiedniej i najpiękniej. Niechaj przytem nie zapominają, że wciąż modną jest smukła sylwetka.

srebrnej lamy, odpowiednio do barwy toalety, o szerokich bokach, udrapowany fantastycznie. Wytworna dama pragnie wieczorem wyglądać „mięko” i przytulnie, uwydatnić cały czar kobiecości, stąd też naśladowuje kobiety ze Wschodu, podnosząc swą urońkę użyciem koronek, welonów i błyszczących brylantów tudzież matowych pereł, zdobiących zarówno suknię jak i fryzurę.



Piękna toaleta wieczorowa z czarnej crêpe de satin i diadym szalem z zielonej lamy o złocistym połysku



Czy pięknym Paniom już wiadomo, że moda nakazuje znowu noszenie kapeluszy wieczorowych? Niewątpliwie wiele pań przyjmie tę innowację kapryśnej mody z bardzo mieszanymi uczuciami. W rezultacie jednak panuje w tym względzie zupełna dowolność. Decydującą jest okoliczność, czy dama chce pokazać, czy ukryć fryzurę. Kapelusz wieczorowy powinien być niezwykle malowniczy i lekki, jak pióro: ma to być poemat ze złotej lub



Toaleta balowa z lamy o połysku metalicznym. Zachwycająca sukienka ma krój niezwykle prosty a wytworny.



Z dziedziny filatelistyki.

Nowe znaczki pocztowe włoskie opatrzone w reklamę firm. Dla uniknięcia pomyłek znaczki te są drukowane jednym kolorem, a reklamy innym kolorem.

Dział rozrywkowy.

Redakcja: A. Weldig.

Zagadki do nagrody.

1) Wstawianka. ulożył Wachslicht

Do x x na	B x x x i
O x x x ek	Po x x x giel
W x x na	Wą x x oba
Na x x x nie	Ro x x la
Pa x x x kiec	Ka x x la
Ko x x da	O x x x a
Wo x x cy	B x x ie
Mo x x ka	A x x x y
Ob x x tyw	Mo x x x e
O x x rze	So x x x y
Wi x x niak	K x x x ga
F x x x ter	Ra x x śc
U x x a	So x x x ty
K x x wa	
O x x x s	

od, li, wie, ro, da, two, się, wie, oj, ko, ile, czy, tyl, cię, zno, ten, jak, fr, eś, at, ze, je, fy, ba, mo, cen, ic, ja.
Jeżeli dodamy te dwa i trzynastki w stosownym miejscu a czytając litery pionowo z góry na dół to dodane zgłoski dadzą nam początek największego poematu pisarza polskiego.

2) Krzyż magiczny. ulożył Czesław Kozłowski

Z podanych liter utworzyć cztery wyrazy jednobrzmiące pionowo i poziomo.

A A A A	Uczeń Pitagorasa
A A C D	Zwierzę
D D D D E E F	Kwas organiczny
F G G H H I I I	Wodzowie Aleksandra W.
I L L L M O O O	
O R R R R S S S	
U U W W	
Y Y Y Y	

3) Szarada.

Znajduję się każdym pokoju,
Posiada mnie również każdy pan,
Jestem także w każdym napoju,
I w Polsce też miejsce mam.
(Zgadnij kto ja jestem)

Termin nadsyłania rozwiązań upływa z dniem 14 lutego 1925

Za dobre rozwiązanie powyższych zagadek przelicza Redakcja 2 n grody do rozlosowania.

Rozwiązanie zagadek z Nr. 3.

1) Krzyż magiczny:

B	F	m
I	l	a
B	l	e
F	l	e
M	a	r
K	u	n
a	s	a

2) Przystawówka: jakie ziarno taki plon.

3) Problem arytmetyczny:

2	1 1/2	4	
4 1/2	2 1/2	1/2	= 7 1/2
1	3 1/2	3	

4) Przewstawianka: Warszawa - Katowice.

Rozlosowanie nadesłanych rozwiązań podamy w następnym numerze.

Z PÓLEK KSIĘGARSKICH:

"ISKRY" tygodnik dla młodzieży. — Zeszyt 5 ISKIER otwiera Cichy hold dla pracy i zasług, złożony Wandzie Umfińskiej za jej pracę społ. czną, która wykonywała przez 67 lat życia. A. Nagórka opowiada o małym bohaterze, Józlu Szalkowskim, T. Radliński rozpoczyna wrażenia z podróży w artykule Sto dni w trzech częściach świata, W. Bielowiejska mówi o pewnej Niedzieli, tak nudnej dla dwu braci, W. Prażmowska opowiada o poświęceniu się wróbelka, Pana Wojciecha, za zdrowie człowieka. Reszła treści wypełnia dalszy ciąg powieści K. Rosniewicza Złoty sen Lamikał, Ciekawe i nieciekawe, artykuł, poświęcony pamięci ofiary n-uki, Mauricego Dementioux, Niepróżnujące próżnowanie i Nasze lisy.

Arytmetyka handlowa, wydanie IV, tysiąc 21-szy, ułożył Henryk Chankowski, przejrzał i dopełnił Józef Kwieciński, profesor arytmetyki handlowej Szkoły Nauk Politycznych. Zeszyt I-szy zawiera: Tabelę skróconą miar i wag wszystkich państw całego świata. Tabelę monet główniejszych krajów. U. i wienia, skrócenia i uproszczenia w czterech działaniach arytmetycznych. Liczby przybliżone, cztery działania z niemi; działania skrócone Miary i wagi angielskie. Zamiana miar i wag jednego kraju na miary i wagi drugiego kraju. Rachunki z walutą angielską. Procenty i promile. Całość wydłże w 5-ciu zeszytach (około 30 arkuszy druku). Cena w przedpłacie 5 zł. za wszystkie zeszyty.

Do P. T. Fotografów!

P. T. Fotografów, tak zawodowych, jak amatorów, upraszamy uprzejmie o nadsyłanie nam robionych przez się zdjęć ciekawszych wypadków mogących zainteresować ogół Czytelników, celem reprodukcji ich w naszym Piśmie. Do każdego zdjęcia należy dołączyć notatkę, zawierającą treść zebrań szczegółów, ewentualnie przysłać numer któregoś z pism codziennych, gdzie znajdowała się już odpowiednia wzmianka.

Za nadesłane nam zdjęcia, o ile nadadzą się do umieszczenia w naszym Piśmie, wypłacać będziemy ustalone za wzajemnym porozumieniem honorarium, jakoteż na żądanie zamieszczać pod nią nazwisko lub firmę wykonawcy zdjęcia.

Przesyłki upraszamy adresować: *Redakcja Nowości Ilustrowanych*, Kraków XV., ul. Kazimierza Wielkiego 1. 95.

MASZYNY DO PISANIA „ROYAL” ::: KRAKÓW ::: Florjańska 49

i TELEFONY Przybory — Warsztaty reparatorne

Telefon Nr 1577

Phonole Hupfelda i pianole Zimmermanna

do nabycia tylko u firmy:

HELENA SMOLARSKA

Kraków, ul. Szewska 9, I p. Tel. 4365

NA RATY! **NA RATY!**

RADJOŚWIAT

Kraków, filia Ignacy Rajal i Syn, ul. Rynny 2, róg Widnej, Tel. 2219 posiada na składzie we wielkim wyborze aparaty radiotelefoniczne „Sill” typ Marconi światowej sławy, głośniki Browna, akumulatory „Sirius” oraz wszelkie części składowe, jak kondensatory stałe i obrotowe, opornice, warjometry, cewki Honeycomb, syntety, woltomierze, detektory, transformatory, podstawki do lamp, ebonit, materiał antenowy, lampki ketodowe etc. Bogato ilustrowany cennik wysła się za nadesłaniem gr. 60.

Zakład techniczno-dentystyczny

N. KLEINBERGERA

Kraków, Szewska 27 I. p. (narożnik plant)
otwarty od godz. 9—1 i od 3—6.

Skład papieru i galanterji

MICHAŁ SŁOMIANY

KRAKÓW, Sławkowska 24.

Pocztówki artystyczne — Papiery listowe — Albumy i ramki na fotografie — Wyroby skórkowe — Karty do gry — Szachy, szachownice, domina — Lustra — Księgi handlowe — Wszelkie przybory szkolne i kancelaryjne.

Wykonuje: Bilety wizytowe, zawiadomienia ślubne i wszelkie druki.

NA RATY! Plaszcze — suknie — szlafroki.
A. HEJDUK, Kraków,
ul. Florjańska 3.

NA RATY! NA RATY!

Poleca najtaniej i najkorzystniej:

Ubrania męskie, studenckie i dziecięce, raglany letnie i zimowe, kurki wełniane, welurowe, s-żrzące i futrzane, palta zimowe, switki, płaszcze gumowe, spodnie długie i sportowe, gotowe i na miarę oraz płaszcze damskie wełniane, welurowe, pluszowe i gumowe.

JOZEF EMMER 11.
KRAKÓW, RYNEK GŁ.

(DOM WENECKI) w podwórzu.

KSIEGA PAMIĄTKOWA Wielkiej WOJNY

Do nabycia wprost w administracji
„Nowości Ilustrowane”.

Nadzwyczajne przygody króla detektywów HARRY GORDONA

1. Krwawy Klub Nowego Jorku
2. Złota śmierć
3. Człowiek o trupiej twarzy

Wszędzie do nabycia

Cena 50 groszy.

Redakcja: Kraków, Kazimierza Wielkiego
Nro 95.

Mandoliny włoskie od 15 zł.
Wszelkie instrumenty oraz gramofony



LEOPOLD HUTTERER
KRAKÓW, UL. GRODZKA 43/6.